

HEJ DZIEWCZYNY!
TYM RAZEM OPOWIEM WAM O... SZACHOBOKSIE.
TO NOWA, DOSYĆ NIECODZIENNA DYSCYPLINA SPORTU...
BY JĄ UPRAWIAĆ, TRZEBA NIE TYLKO MIEĆ ŚWIETNĄ
KONDYCJĘ FIZYCZNĄ, ALE I INTELIGENCJĘ. TA DYSCYPLINA
UDOWADNIA, ŻE BOKSER MUSI UŻYWAĆ NIE TYLKO
PIĘŚCI, ALE TEŻ SZARYCH KOMÓREK.



Ta niezwykła dyscyplina łączy sport umysłowy ze sportem walki. Zawodnicy muszą zarówno być genialnymi strategami i mieć żelazną kondycję. Pojedynek składa się maksymalnie z 11 rund: sześciu 4-minutowych rund szachowych i pięciu 2-minutowych rund boksu. Pomiędzy każdą z rund jest minutowa przerwa. Można wtedy ubrać się, ściągnąć rękawice, ewentualnie sprawdzić, czy wszystkie zęby są na swoim miejscu... Wygrywa się przez zamatanie (szach-mat) przeciwnika na szachownicy, albo przez znokautowanie przeciwnika na ringu. Kiedy na szachownicy mamy remis, a braknie już rund - wygrywa ten, kto zdobył więcej bokserkich punktów. Jeśli tu także jest remis - wygrywa grający czarnymi pionkami. Wydaje się, że ta gra faworyzuje jednak siłą fizyczną, bo przecież o wiele łatwiej jest zniszczyć rywala na ringu. I wcale nie trzeba znać reguł gry w szachy. Wystarczy przetrwać pierwszą rundę szachową, by w drugiej zadać decydujący cios np... w nos.

KRÓTKA HISTORIA SZACHOBOKSU (ang. Chess boxing):

Dyscyplina ta wiąże się z... komiksem. Wymyślił ją w 2003 roku Holender Iepe Rubingh. Pomysł zaczerpnął z komiksu genialnego autora i rysownika francuskiego, Enki Bilala „Zimny Równik”, w którym pojawił się wątek pojedynku szachoboksu.

**NIE WIERZycIE?!
TO SPRAWDZCIE
NA STRONIE
Międzynarodowej
Organizacji
Szachoboksu!
www.wcbo.org**



OPRÓCZ SZACHOBOKSU
NA ŚWIECIE POPULARNOŚCIĄ CIESZĄ SIĘ
JESZCZE DYSCYPLINY, KTÓRYCH NAZWY MÓWIĄ
SAME ZA SIEBIE: NOSZENIE ŻON, NURKOWANIE
W ŚCIEKU NA ROWERZE GÓRSKIM,
ORAZ GONIENIE SERA.

